

Eugeniusz Mironowicz  
(Białystok)

## **Białorusini w wyborach parlamentarnych i samorządowych w Polsce w latach 1989-1994**

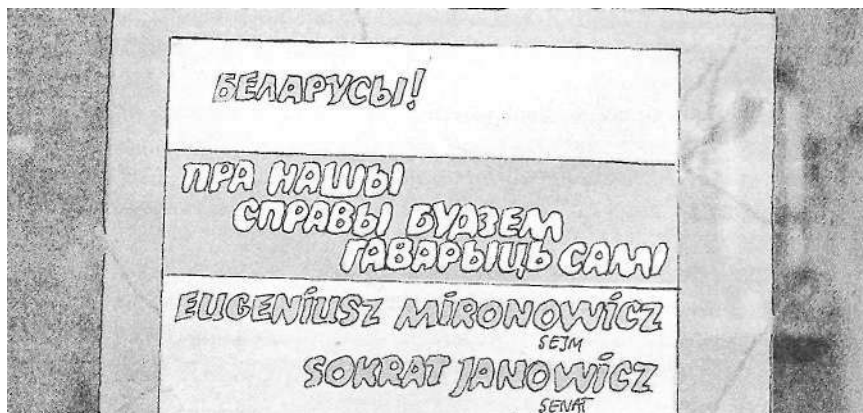
Wiele osób pochodzenia białoruskiego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) zasiadało w ławach sejmowych, rad narodowych wszystkich szczebli, zajmowało ważne miejsca w hierarchii partyjnej i administracji rządowej. W każdym przypadku byli to jednak reprezentanci którejs z partii lub organizacji działającej w ramach Frontu Jedności Narodu (FJN) lub Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON).

Po raz pierwszy postulat do władz PRON dotyczący powołania białoruskiej reprezentacji parlamentarnej został zgłoszony przez Zarząd Główny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (ZG BTSK) w lutym 1985 r. Choć zaproponowano wówczas jako kandydatów na posłów najbardziej zaufanych działaczy z długoletnim stażem partyjnym, to zostali oni jednak odrzuceni przez Wojewódzki Komitet Wyborczy w Białymstoku<sup>1</sup>.

Dopiero nowa ordynacja wyborcza, której koncepcję wypracowano przy „okrągłym stole”, stwarzała mniejszościom narodowym, w tym także Białorusinom, możliwość samodzielnego udziału w wyborach i walki o miejsca w Senacie lub Sejmie w ramach 35-procentowej puli zarezerwowanej dla organizacji nie wchodzących w skład rządzącej wówczas koalicji.

Od lutego 1989 r. działał Klub Białoruski grupujący inteligencję, która na początku lat 80. porzuciła pozostające pod patronatem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) BTSK, studentów z Białoruskiego Zrzeszenia Stu-

1 M. Bołtryk, *Jak wygląda Białorusin*, [w:] *Archiwum sztyrak, wierszeń 1983 — kastyrcznik 1987*, Białystok 1987, s. 40-41.



Plakat Białoruskiego Komitetu Wyborczego

Fot. z archiwum „Niwy”

dentów (BZS) oraz osoby nie należące do żadnej organizacji. Klub był jednocześnie ośrodkiem myśli politycznej Białorusinów mieszkających w Polsce. W kwietniu 1989 r. jego działacze zdecydowali się wystawić własnych kandydatów do Sejmu i Senatu w zbliżających się wyborach parlamentarnych. Swoich kandydatów na liście koalicji rządowej próbowało umieścić BTSK, lecz i tym razem zostali oni odrzuceni przez polskich towarzyszy.

Nie powiodły się również próby porozumienia między Klubem Białoruskim a „Solidarnością”. Nalegania przedstawicieli Krajowego Komitetu Obywatelskiego (KO), Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa i Michała Klingera, by w jednym z okręgów na Białostocczyźnie nie wystawiać własnych kandydatów i w ten sposób umożliwić Białorusinom zdobycie mandatu, zostały zignorowane przez białostocką „Solidarność”.

Kandydaci KO nie stanowili jednak konkurencji dla Białorusinów, którzy mogli jedynie liczyć na własny elektorat. Ten z kolei z ogromną nieufnością przyjmował wszystko, co związane było z „Solidarnością”. Nie oznacza to, że kandydaci Komitetu Białoruskiego pozostali bez konkurencji w środowisku białoruskim. W kwietniu 1989 r. powstał Prawosławny Komitet Wyborczy (PKW) wspierany przez Cerkiew prawosławną oraz wchodzącą w skład rządowej koalicji Unię Chrześcijańsko-Społeczną. Kandydatem PKW był działacz ukraiński z Warszawy Bohdan Martyniuk, lecz jego przynależność narodowa nie była eksponowana w toku kampanii wyborczej. Głównym atutem było wyznanie i rekomendacja władz cerkiewnych.

Do rywalizacji o mandat z 35-procentowej puli przystąpiła również Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR). Komitet Wojewódzki udzielił poparcia „niezależnemu” Mirosławowi Surowcowi.

Białoruski Komitet Wyborczy (BKW) prowadził kampanię pod hasłem: „O swoich sprawach chcemy mówić sami”. Sugerowano w ten sposób społeczeństwu, że udział Białorusinów w wyborach na listach innych partii jest



Mityng wyborczy w Bielsku Podlaskim 28 maja 1989 r. Od lewej: Jan Mordań, Bohdan Hryniewiecki, Sokrat Janowicz, Włodzimierz Cimoszewicz, Eugeniusz Mironowicz  
Fot. z archiwum „Niwy”

kontynuacją tego, co było przez cały okres PRL. Działacze Klubu Białoruskiego wychodzili z założenia, że tak samo jak oni zmian pragnie całe społeczeństwo białoruskie.

W programie BKW dopiero na czwartym miejscu stawiano troskę o zachowanie języka i kultury narodowej. Pierwsze trzy punkty dotyczyły gospodarki, ekologii i przywrócenia szacunku dla jednostki ludzkiej. Najważniejszym celem, który starano się zresztą później realizować, było dążenie do wydzwignięcia wschodniej Białostoczczyzny z zapaści gospodarczej i cywilizacyjnej, doprowadzenie do wyrównania poziomu ekonomicznego z resztą kraju<sup>2</sup>.

Elementem wyróżniającym propagandę kandydatów BKW było posługiwanie się przez nich językiem narodowym. Wywoływało to niekiedy konsternację wśród słuchających, bowiem do tej pory rzadko posługiwano się językiem białoruskim w miejscach publicznych.

W tych wyborach białostocki Białorusin po raz pierwszy musiał decydować czy opowiedzieć się za opcją narodową, reprezentowaną przez BKW, czy za religijną reprezentowaną przez PKW, czy też za „niezależnym” popieranym przez ówczesną nomenklaturę. Wynik głosowania określał sympatie elektoratu, „niezależny” otrzymał 18 200 głosów, Białorusin — 14 400, „prawosławny” — 1 000. W obwodzie bielskim, gdzie zaistniała ta konfrontacja, dzięki głosom polskiej większości wygrał kandydat Komitetu Obywatelskiego Ziemi Białostockiej Jan Beszta-Borowski, uzyskując poparcie 82 000 wyborców.

Pośród 14 osób ubiegających się o mandat senatora, kandydat BKW, Sokrat Janowicz, zajął trzecie miejsce, plasując się za kandydatami „Solidarności” i koalicji rządowej. Uzyskał poparcie 22 500 wyborców (8,5 proc.)<sup>3</sup>.

2 Z treści ulotki Białoruskiego Komitetu Wyborczego.

3 „Biełaruskija Nawiny. Biuleteń Biełaruskaha Demakratycznaha Abjadnannia”, maj 1990, nr 1.

Wynik wyborów, chociaż nie dał Białorusinom miejsca ani w Sejmie, ani w Senacie, został przez nich uznany jako umiarkowany sukces. Sokrat Janowicz w wywiadzie dla prasy oświadczył: „Szliśmy do wyborów bez naiwnej wiary w jakiegokolwiek zwycięstwo. Szliśmy aby zaistnieć (...). Wynik był satysfakcjonującym zaskoczeniem. Co więcej, narodziła się myśl, że po prostu 4 czerwca 1989 r. zrodził się białoruski ruch polityczny”<sup>4</sup>.

Wkrótce potem działacze związani z BKW i Klubem Białoruskim przystąpili do tworzenia białoruskiej partii politycznej. W sierpniu 1989 r. została powołana grupa inicjatywna, która miała przygotować dokumenty dające podstawy prawne do jej funkcjonowania. Pół roku później odbył się I Kongres Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego (BZD).

Partia, która przyjęła wyraźnie liberalno-demokratyczny program, wkrótce mogła sprawdzić swoją popularność wśród społeczności zdominowanej wiejską optyką widzenia świata. Okazję stwarzały zbliżające się wybory samorządowe<sup>5</sup>. Przygotowania do tych wyborów, rozpisanych na 27 maja 1990 r., rozpoczęły się już w lutym. Nie powiodły się próby porozumienia BZD, BZS, BTRK i Bractwa Prawosławnego<sup>6</sup>. Ta ostatnia organizacja, mocno powiązana ze strukturami cerkiewnymi, nie wyrażała zgody, by w nazwie wspólnego komitetu wyborczego znalazło się określenie „białoruski”. Działacze prawosławni przekonywali resztę koalicjantów, że Cerkiew nie posiada charakteru narodowego, a wśród wyznawców są Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Grecy. Proponowali, by komitet został nazwany „społecznym” lub „koalicyjnym”. Białorusini, mając po raz pierwszy szansę publicznego określenia się narodowego, chcieli ją wykorzystać. Dlatego też tylko w Białymstoku doszło do powstania Koalicyjnego Komitetu Wyborczego będącego koalicją organizacji białoruskich i Bractwa Prawosławnego. Tu też Białorusini nie uzyskali żadnego mandatu w radzie miejskiej<sup>7</sup>.

W większości gmin wschodniej Białostoczczyzny oraz w miastach Hajnówce i Bielsku Podlaskim zostały powołane Białoruskie Komitety Wyborcze. W gminie Gródek, gdzie Białorusini stanowią ponad 90 proc. mieszkańców, powołano Komitet Wyborczy Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego. Mieszkającemu w tej gminie malarzowi Leonowi Tarasewiczowi udało się zgromadzić wokół siebie działaczy BZD oraz rozpocząć wydawanie gazety gminnej „Hołas Haradka”. Umiejętnie prowadzona kampania propagandowa przyniosła Komitetowi BZD 18 mandatów na 20 możliwych<sup>8</sup>. W sąsiedniej gminie Michałowo, o podobnej strukturze narodowościowej, gdzie nie było autorytetu na miarę L. Tarasewicza, Komitet Białoruski

4 „Gazeta Współczesna”, 23.VI.1989.

5 „Naszy Nawiny”, luty 1990, s. 2-4. Biuletyn przygotowany na Kongres Założycielski Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego.

6 J. Miranowicz, *Kamunalnyja wybary na Biełastoczczyźnie*, „Biełaruskija Nawiny”, lipiec 1991, nr 2.

7 Tamże.



Kandydat Białoruskiego Komitetu Wyborczego Sokrat Janowicz (piąty z prawej) z członkami BKW i przyjaciółmi przed siedzibą Obwodowej Komisji Wyborczej nr 107 w Białymstoku (4 czerwca 1989 r.)

Fot. z archiwum „Niwy”

w ogóle nie powstał. I chociaż większość radnych w tej gminie stanowili Białorusini, występowali tak jak w poprzednich latach jako przedstawiciele polskich organizacji — Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP), Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), Komitetów Obywatelskich (KO).

Teoretycznie wielkim sukcesem BKW okazały się wyniki wyborów w Białowieży (14 mandatów na 15 możliwych), Narwi (13 mandatów na 18 możliwych), Czeremsze (14 mandatów na 18 możliwych)<sup>9</sup>. W tych i 8 innych gminach, w których wybory samorządowe zostały wygrane przez kandydatów reprezentujących BKW, w rzeczywistości przy władzy pozostała stara gminna nomenklatura, która na czas akcji wyborczej określiła się jako przedstawiciele białoruskiej mniejszości narodowej. Po wyborach nowo wybrani przewodniczący rad i wójtowie nawet w najmniejszym stopniu nie uwzględniali specyfiki narodowościowej gmin, którymi kierowali.

W niektórych gminach postpezetpeerowska elita jeszcze przed wyborami podzieliła się na aktywistów KO „Solidarność” oraz formalnie bezpartyjne koterie. Linie podziałów nie przebiegały bynajmniej według kryterium narodowościowego, lecz z reguły katolicy dominowali wśród tych pierwszych. Wzajemne oskarżenia byłych członków PZPR o stalinowskie poglądy i prokomunistyczne sympatie stały się metodą walki o władzę<sup>10</sup>.

8 „Hołas Haradka”, 21.VI.1990, nr 3.

9 J. Kalina, *Władza w ręce rad*, „Czasopis”, V.1994, nr 5; W. Pawłowski, *Ludzie spokojni. Białorusini rządzą Czeremchą*, „Polityka”, 30.VI.1990, nr 26.

10 *Demokracja gminna*, „Plus” (jednodniówka BKW w Bielsku Podlaskim), 1.IX.1990.

W wyborach do Rady Miejskiej w Bielsku Podlaskim BKW uzyskał 8 mandatów. Razem z radnymi, którzy miejsce w Radzie uzyskali z list Unii Pracy i SdRP, Białorusini mieli 12 głosów w 28-osobowym samorządzie miejskim<sup>11</sup>. Zdominowana przez KO Rada Miejska zmieniła cały Zarząd oraz 80 proc. pracowników magistratu. Zwolniono niemal wszystkich Białorusinów.

Podobny wynik wyborów w Hajnówce wprawdzie nie spowodował tak radykalnych czystek, ale również odsunął Białorusinów od wpływu na zarządzanie miastem. Był to jednocześnie czynnik mobilizujący przed następnymi wyborami samorządowymi.

Mimo wysiłków podejmowanych przez młodych działaczy BZD, wybory samorządowe generalnie zostały przegrane przez tę partię. Wszędzie, gdzie wybory zostały wygrane przez komitety organizowane przez działaczy BZD, na stanowiskach wójtów i przewodniczących rad pozostali ludzie, którzy byli tam niezmiennie od kilkunastu lat. Wyjątkiem była gmina Gródek. Urzędnicy ci, przyzwyczajeni do wykonywania zarządzeń odgórnych, w nowej sytuacji przyczyniali się do stagnacji we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Jednocześnie brak teźże kontroli sprzyjał tworzeniu gminnych koterii dowolnie regulujących rytm życia w najbliższej sobie okolicy. Nowi ludzie i wszelkie propozycje zmian zazwyczaj były odrzucane jako czynniki zagrażające pozycji tej nomenklatury. Stąd też propozycje BZD dotyczące powołania organizacji gospodarczej — Związku Gmin Wschodniej Białostoczczyzny — i plany rozwoju przetwórstwa miejscowych surowców zostały zignorowane przez władze większości gmin<sup>12</sup>.

Podczas wyborów prezydenckich jesienią 1990 r. w pierwszej turze (25 listopada) elektorat białoruski generalnie głosował na Włodzimierza Cimoszewicza, w drugiej turze (9 grudnia) — na Stanisława Tymińskiego<sup>13</sup>. Najogólniej rzecz biorąc głosowano przeciwko kandydatowi „Solidarności”. Pogarszająca się gwałtownie sytuacja materialna wielu ludzi, bezrobocie sięgające w niektórych miasteczkach 40 proc., rozpad Państwowych Gospodarstw Rolnych i Spółdzielni Kółek Rolniczych dających pracę kilkunastu tysiącom ludzi, wywoływało nostalgię za peerelowskim systemem.

Wcześniejsze wyznaczenie terminów nowych wyborów parlamentarnych na 27 października 1991 r. dawało czas także Białorusinom na przygotowanie odpowiednich koalicji. Umiarkowany sukces w wyborach 1989 r., w których grupa niedoświadczonych działaczy, niemalże bez żadnych nakładów finansowych na kampanię wyborczą uzyskała 22 000 głosów, pozwalała

11 „Plus”, jednodniówka Białoruskiego Komitetu Wyborczego w Bielsku Podlaskim, 30.VI.1990.

12 J. Miranowicz, *Jaką buduczynia*, „Niwa”, 27.III.1991, nr 4.

13 L. Bahanec, *Prezydenckija wybory 1990 uwa schodniaj Biełastoczczyynie*, „Biełaruskija Nawiny”, lipiec 1991, nr 2.



Plakaty Białoruskiego Komitetu Wyborczego w Bielsku Podlaskim (październik 1991 r.)  
Fot. z archiwum „Niwy”

wierzyć, że tym razem Białorusini będą reprezentowani w Sejmie lub Senacie.

Jeszcze w listopadzie Rada Główna BZD podjęła decyzję, że w przypadku ogłoszenia nowych wyborów partia białурска weźmie w nich aktywny udział, widząc sojuszników w innych organizacjach białoruskich oraz w Bractwie Prawosławnym<sup>14</sup>. Lider Bractwa poseł Eugeniusz Czykwini miał jednak inną koncepcję udziału tej organizacji w wyborach<sup>15</sup>. Również BTSK wyraziło gotowość uczestnictwa w wyborach razem z Bractwem Prawosławnym<sup>16</sup>. Tworzyły się zatem zręby dwóch koalicji w środowisku białoruskim. Pierwszą tworzyły nowo powstałe organizacje białурсkie — BZD, BZS i Stowarzyszenie Literackie „Białowieża”, drugą — Bractwo Prawosławne, BTSK i Związek Ukraińców Podlasia. Powstały także dwa komitety wyborcze — Białoruski Komitet Wyborczy (BKW) i Komitet Wyborczy Prawosławnych (KWP). Na tle sporu o kolejność miejsc na liście KWP doszło do tarć między działaczami BTSK a pozostałymi koalicjantami, w wyniku czego BTSK zostało wykluczone z BKW i ostatecznie nie wzięło udziału w tych wyborach.

Niezwykle ostra rywalizacja między BKW i KWP, odwołującymi się do tego samego elektoratu, spowodowały jedynie wzrost liczby zdecydowanych głosować na W. Cimoszewicza otwierającego listę SdRP.

14 J. Miranowicz, *Parlamienskija wybary 1991 u biełaruskim skansenie*, „Biełaruskija Nawiny”, I.1992, nr 3.

15 J. Czykwini, *U adkaz prawadyru*, „Niwa”, 29.XI.1991, nr 52.

16 W. Stachwiuk, *Polusy wyborczych emocyj*, „Niwa”, 24.XI.1991, nr 47.



Zjazd Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego. Od lewej: Doroteusz Fionik, Sokrat Janowicz, OSeG Łatyszonek, Fiotr Juszcuk, Jerzy Leszczyński

Fot. z archiwum „Niwy”

Kandydaci białoruscy nie dysponowali ani zespołem ludzi, ani środkami transportu niezbędnymi do organizacji bezpośrednich spotkań z wyborcami. Plakaty BKW ginęły w gąszczu portretów lidera listy SdRP.

Białoruski Komitet Wyborczy zebrał 20 000 podpisów, zarejestrował swoich kandydatów w sześciu okręgach wyborczych, otrzymując dzięki temu czas na antenie telewizyjnej. Błędem okazało się zawiązanie koalicji wyborczej z Komitetem Wyborczym Mniejszości Niemieckiej. Konkurencji dało to okazję do przypominania zdarzeń sprzed pół wieku związanych z obecnością niemiecką na Białostocczyźnie<sup>17</sup>.

Jako kandydatów do Senatu BKW, KWP i lewica postawiły osoby, których nazwiska dawały podstawy do jednoznacznego określenia — „nasz człowiek”. Chociaż kandydat BKW Jan Czykwin wygrał z Mikołajem Wawreniukiem reprezentującym PKW i Sergiuszem Plewą reprezentującym lewicę to miejsca w Senacie nie zdobył. Otrzymał bowiem niewiele ponad 27 000 głosów. Zwycięzcy, odwołujący się do katolickiego elektoratu, otrzymali, około 60 000 głosów. Nawet przy najlepiej prowadzonej akcji wyborczej sukces był mało prawdopodobny ze względu na czynnik demograficzny. Prawosławnych na Białostocczyźnie jest dwukrotnie mniej niż katolików<sup>18</sup>.

17 J. Miranowicz, *Parlamienskija wybary...*

18 A. Łatyszonek, *Parlamienskija wybary 1991*, „Biełaruskija Nawiny”, 1993, nr 4.



Wyniki wyborów do Sejmu okazały się natomiast druzgocącą klęską BKW. Przytłaczająca większość białoruskiego elektoratu oddała głosy na W. Cimoszewicza (54 000). Na listę białoruską głosowało zaledwie 4 500 wyborców<sup>19</sup>. Lista KWP otrzymała poparcie 13 000 osób, co zapewniło mandat poselski E. Czykwinowi.

Liberalny program gospodarczy oraz odwoływanie się do uczuć narodowych przez BKW zdominowany przez działaczy BZD zakończył się politycznym fiaskiem.

Nauczeni doświadczeniem wyborów z 1991 r. działacze białoruscy i prawosławni wykazali ogromną determinację w budowie wspólnej koalicji przed nowymi wyborami do parlamentu we wrześniu 1993 r. Wszystkie organizacje białoruskie oraz Bractwo Prawosławne znalazły się w Białoruskim Komitecie Wyborczym (BKW). Hasło wyborcze Komitetu: „Pracować na swojej ziemi i mówić własnym językiem” pozostało bez echa wśród białostockich Białorusinów. Wydaje się jednak, że żadne hasła i programy nie były w stanie zmienić sympatii żywionej przez Białorusinów do Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), a w szczególności do W. Cimoszewicza. Mimo ulg przewidzianych w ordynacji wyborczej dla mniejszości narodowych, nie udało się kandydatom białoruskim i prawosławnym uzyskać niezbędnego minimum dającego mandat poselski. Białoruski Komitet Wyborczy otrzymał zaledwie 10 500 głosów. Podobnie jak poprzednim razem, większość prawosławnego elektoratu poparła W. Cimoszewicza. Dzięki głosom oddanym na tego polityka SLD w okręgu białostockim uzyskała 4 mandaty.

Kandydujący samotnie do Senatu Eugeniusz Czykwin, który założył Prawosławny Komitet Wyborczy, otrzymał 51 000 głosów i minimalnie przegrał ze Stanisławem Mulakiem z SLD. Drugim senatorem została Barbara Łękawa ze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

Kolejna porażka wyborcza wywołała poważny kryzys w BZD. Przewodniczący Rady Głównej Oleg Łatyszczonok zaproponował nawet rozwiązanie partii.

Podczas ostatnich wyborów samorządowych, które odbyły się 9 czerwca 1994 r. nie było żadnego białoruskiego ośrodka koordynującego akcję wyborczą. W każdym mieście, w każdej gminie działacze organizowali wybory z uwzględnieniem warunków lokalnych. W Białymstoku Białoruski Komitet Wyborczy powołany przez BZD przystąpił do Komitetu Wyborczego Prawosławnych. KWP uzyskał trzy miejsca w 50-osobowej Radzie Miasta.

W wyborach tych brało udział także BTSK, jako uczestnik Białostockiej Koalicji Samorządowej — Lewica. Towarzystwu nie udało się jednak zdobyć żadnego mandatu.

W Hajnówce BKW przystąpił do koalicji z lewicowym Demokratycznym Komiteciem Wyborczym. Koalicja ta otrzymała 18 mandatów w 28-oso-

19 J. Leszczyński, *Paślawybarczyja rozдумы*, „Niwa” 17.XI.1991, nr 44.

бowej Radzie. Demokratyczny Komitet Wyborczy tworzyli w większości także Białorusini zrzeszeni w SdRP, PSL, Unii Pracy, Związku Nauczycielstwa Polskiego i innych organizacjach zawodowych i środowiskowych.

Podobnie jak w Hajnówce wyglądała sytuacja w Bielsku Podlaskim, gdzie BKW razem z SLD, UP, ZNP i Związkiem Ukraińców Podlasia powołał Komitet Wyborczy „Koalicja Bielska”. Komitet ten uzyskał również 18 mandatów w 28-osobowej Radzie. Opozycyjny Komitet Wyborczy „Jedność”, mimo iż był zdominowany przez byłych funkcjonariuszy PZPR, określił się jako prawicowy. Z BKW w tym mieście został wybrany przewodniczący Rady Miasta i burmistrz. Ich zastępcami zostali przedstawiciele „Jedności”.

Sukces wyborczy udało się powtórzyć działaczom BZD w gminie Gródek. Kandydaci tej partii otrzymali 13 miejsc w 18-osobowej Radzie Gminy i przedłużyli tym samym kadencję dotychczasowego przewodniczącego i wójta.

W pozostałych gminach akcent białoruski w ogóle nie zaistniał, chociaż w niektórych samorządach niemal wszyscy radni są narodowości białoruskiej. Kandydowali oni jako niezależni lub jako przedstawiciele polskich partii. O wynikach w większości gmin decydowała osobista popularność w środowisku każdego kandydata. Podobnie jak w całej Polsce, w miastach głośniano na organizacje, w gminach — na konkretne osoby.

### **Змест**

У 1989 г., упершыню пасля II сусветнай вайны, пражываючыя ў Польшчы беларусы займелі магчымасць прыняць удзел у парламенцкіх выбарах як самастойны палітычны суб'ект. Папраўдзе кандыдаты Беларускага выбарчага камітэта (БКВ) не атрымалі месца ў Сейме і Сенате, але іх удзел у выбарах даў пачатак росту палітычнай актыўнасці беларусаў у наступных гадах. Памяркоўным поспехам беларускіх асяроддзяў закончыліся самаўрадавыя выбары ў 1990 г., калі ў большасці гмін усходняй Беласточчыны і ў гарадах Гайнаўка і Бельск-Падляшкі ўзніклі БКВ. У выніку ў адзінаццаці гмінах большасць мандатаў у радах атрымалі дэпутаты са спіска БКВ. Але ўжо чарговыя спробы здабыць пасольскі або сенатарскі мандат пацвердзілі толькі кволасць беларускіх палітычных структур на Беласточчыне і прывязанасць праваслаўных выбаршчыкаў да сіл левага напрамку. Няўдачы на чарговых выбарах сталі прычынай крызісу палітычнай партыі — Беларускага дэмакратычнага аб'яднання, які на практыцы працягваецца па сённяшні дзень.

### **Summary**

In 1989, for the first time since World War II, the Belarusians living in Poland had the possibility to take part in parliamentary elections as an independent political force. The candidates of the Belarusian Electoral Committee did not win a seat in Sejm or Senat, but their participation in the elections triggered an increase in

the political activity of Belarusians in subsequent years. The local elections in 1990 brought a moderate success for Belarusian communities. There were Belarusian Electoral Committees created in the majority of gminas in the eastern strip of Bialystok Voivodship, as well as in Hajnowka and Bielsk Podlaski. As a result, candidates fielded by those committees won the majority of seats in 11 local governments. As for the subsequent attempts to win a seat in parliament, they only confirmed the weakness of Belarusian political structures in Bialystok Voivodship and the preference of the Orthodox electorate for the leftist option. Failures in the subsequent elections caused a crisis within the political party, Belarusian Democratic Union. This crisis continues practically to this day.